

Profesor Antoni Hlavaty
– wybitny gdański chirurg-ortopeda i naukowiec

W 98 rocznicę urodzin

Profesor Antoni Hlavaty, kierownik Katedry i Kliniki Ortopedii Akademii Medycznej w Gdańsku w latach 1967-1990 ukończył 27 kwietnia 2018 r. 98 rok życia. Z tej okazji godzi się przypomnieć prywatne i zawodowo-naukowe życiowe drogi zasłużonego Jubilata, nestora gdańskiej i polskiej ortopedii i traumatologii narządu ruchu.

Pochodzenie, dzieciństwo i wczesna młodość

Antoni Hlavaty urodził się 27 kwietnia 1920 r. w Kołomyi w inteligentnej, patriotycznej polskiej rodzinie, chociaż jego nazwisko wskazywać może na czeskie lub słowackie korzenie, w których to językach „hlava” oznacza głowę (czyli „Hlavaty” to „Głowaty”). Nazwiska tego typu zaczęły częściowo przenikać do społeczeństwa polskiego dopiero po aneksji tych ziem przez Austrię w 1772 r. Warto jednak wspomnieć, że słynny herszt zbojnicki, Fedor Hlavaty, postrach Słowacji, Węgier i Podkarpacia, buszował w okolicach Przemyśla już w drugiej połowie XV w. Nie wiemy czy istniało pokrewieństwo między nim a przodkami Profesora.

Dziadek Antoniego Hlavatego, Franciszek, był inżynierem, budowniczym kolei wąskotorowych, a brat dziadka obejmował przez wiele lat stanowisko dyrektora wysoko cenionego, polskiego gimnazjum w Kołomyi. Rodzicami Antoniego byli Karol Józef Hlavaty (1884-1955), prawnik, naczelnik Sądu Grodzkiego w Kołomyi oraz Maria Józefa z d. Skupniwicz (1884-1978). Młodszy brat Antoniego, Lesław Hlavaty

(1924-2011), był lekarzem weterynarii. W chwili urodzin przyszłego profesora Kołomyja była miastem powiatowym w ówczesnym województwie stanisławowskim. Miasto lokował król Kazimierz III Wielki na prawie magdeburskim pomiędzy 1366 r. a 1370 r. na terenie byłego księstwa haličko-wołyńskiego (Galicja), osadzając tam też pierwszych Żydów. W 1772 r. znalazła się Kołomyja w zaborze austriackim, jako Kolomea. Była głównym miastem tzw. Pokucia (historyczna kraina nad górnym Prutem i Czeremoszem z miasteczkiem Kuty) i Huculszczyzny, leżącym u podnóża długiego łańcucha górskiego Karpat Wschodnich. W 1629 r. w związku z licznymi napadami Turków oraz częstymi wylewami Prutu, miasteczko przeniesiono z prawego na lewy, wyższy brzeg rzeki. Stał już tam obronny zamek. W 1913 r. Kołomyja liczyła ok. 45 tys. mieszkańców, w tym 20 tys. Żydów, 15 tys. Polaków, 9 tys. Rusinów/Ukraińców i 1 tys. Niemców. W 1920 r. znalazła się ponownie w granicach Polski. W 1938 r. mieszkało tam 19 tys. Żydów, 13,5 tys. Polaków, 9,5 tys. Ukraińców, 2,5 tys. Niemców, trochę Ormian, Węgrów i przedstawiciele innych narodowości. Prawie cały miejscowy handel znajdował się w rękach Żydów, głównie ortodoksyjnych Chasydów, nadających miastu swoisty, egzotyczny koloryt. Wielu turystów przybywało do Kołomyi na kurację nad Prutem i żeby zobaczyć Chasydów w zawrotnym tańcu wzorowanym na huculskiej „kołomyjce”, wprowadzającym w ekstatyczny trans oraz posłuchać ich radosnych pieśni. Kołomyja była miastem wielkich kontrastów, gdzie wielki świat spotykał się z głęboką prowincją, a język polski mieszał się z ukraińskim, rosyjskim, jidisz, niemieckim, francuskim, angielskim (okoliczne szyby naftowe były zarządzane przez Anglików), węgierskim czy też rumuńskim.

Po wybuchu drugiej wojny światowej, w latach 1939-1941, wielu miejscowych Polaków zostało deportowanych przez Sowieców na wschód lub zginęło z rąk ukraińskich nacjonalistów. Gehenna ludności żydowskiej rozpoczęła się po wkroczeniu Niemców. Jesienią 1941 r. zamordowali oni z pomocą banderowców wielu Żydów w pobliskich lasach koło wsi Szeparowice. Żydzi z kołomyjskiego getta (16 tys.) znaleźli w 1943 r. śmierć w obozie koncentracyjnym Bełżec koło Lublina. Młody Antoni wyrastając w wielonarodowym kulturowym „tyglu”, poza ojczystym językiem polskim opanował też doskonale rosyjski, ukraiński i niemiecki, co być może uratowało mu potem życie. W 1930 r. ukończył w rodzinnym



Prof. A. Hlavaty podczas obchodów 60-lecia Kliniki (2013 r.)

mieście 4-klasową szkołą powszechną, a następnie 8-klasowe Gimnazjum im. Króla Kazimierza Jagiellończyka, uzyskując w 1938 r. świadectwo maturalne. Marząc o zawdzie lotnika, w lipcu tego samego roku ukończył kurs szybowcowy i złożył podanie o przyjęcie do Lotniczej Szkoły Orląt w Dęblinie. Nie został do niej przyjęty na skutek ingerencji rodziców, przeciwnych tym zamiarom. W sierpniu 1939 r., w obliczu wybuchu wojny, otrzymał Hlavy, jako podchorąży, przydział do jednostki artylerii przeciwpancernej 11 Karpackiej Dywizji Piechoty i 1 września wyruszył na front. W dniu 17 września, koło Kowla, jego jednostka znalazła się w potrzasku pomiędzy sowieckimi i niemieckimi wojskami. Zdecydował się przejść na stronę rosyjską. Aresztowany wraz z grupą polskich oficerów, został wkrótce potem zwolniony do domu dzięki biegłej znajomości rosyjskiego i ukraińskiego. Miał wielkie szczęście. Jak się później okazało, wszyscy jego towarzysze-oficerowie trafili do Katynia, gdzie zostali zamordowani. W cywilnym ubraniu, idąc bocznymi drogami, dotarł do Lwowa i wkrótce znalazł się ponownie w Kołomyi, gdzie oczekiwali go rodzice.

Okres drugiej wojny światowej, studia medyczne we Lwowie, Lublinie i Poznaniu

Po zajęciu Galicji przez Rosjan rodzina Hlavych uniknęła represji głównie dlatego, że mec. Karol Hlavy, znając język polski, rosyjski, ukraiński i niemiecki był pilnie potrzebny bolszewikom (NKWD) do tłumaczenia dokumentów. Antoni próbował dostać się na studia medyczne we Lwowie, jednak nie udało się to ze względu na sędziowską przeszłość ojca. Aby mieć kontakt z medycyną, podjął pracę w szpitalu w charakterze salowego. Latem 1941 r. do Lwowa i Kołomyi wkroczyli Niemcy. Miasta te wcielone zostały do tzw. Generalnej Guberni Zajętych Polskich Terenów (Generalgouvernement für die Besetzten Polnischen Gebiete), podległej Rzeszy Niemieckiej. Dopiero wtedy, w 1943 r., jako jeden z niewielu Polaków wśród Ukraińców, został studentem medycyny. Wykłady i ćwiczenia prowadzone były w języku niemieckim. W 1944 r., po wycofaniu się Niemców, Galicję zajęła ponownie Armia Czerwona. Rosjanie szukali tłumaczy wśród studentów Uniwersytetu Lwowskiego. Wybranych 20 kandydatów, wraz z Antonim Hlavy, wsadzono na ciężarówkę, zawieziono przez Przemyśl w okolice Baranowa, wcielono do Armii Czerwonej, dano karabiny do ręki i skierowano na front do walki z Niemcami. Same wspomnienia z tego okresu godne byłyby osobnego artykułu. Na szczęście w grudniu 1944 r. Hlavy został zwolniony z wojska i udał się do Lublina. Spotkany tam przypadkowo prof. Ludwik Hirschfeld (1884-1954), ówczesny prorektor, napisał mu na kawałku papieru z paczki UNRRA rekomendację dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Hlavy został studentem medycyny w Katedrze Medycyny Wojskowej z zaliczeniem mu roku studiów we Lwowie. W Lublinie ukończył drugi i trzeci rok studiów. W tym okresie poznał swoją przyszłą żonę Bożenę, również studentkę medycyny. Oboje udali się do Poznania, gdzie kontynuowali studia, uzyskując tam dyplomy lekarskie. W 1948 r. pobrali się i w maju 1949 r.



Hlavy w mundurze podchorążego, 1939 r.

przenieśli do Gdańska. Dr Bożena Hlavy pracowała początkowo w Klinice Chorób Wewnętrznych AMG prowadzonej przez prof. Stanisława Wszelakiego, gdzie uzyskała drugi stopień specjalizacji z interny. Później kontynuowała pracę w Szpitalu Reumatologicznym w Sopocie pod kierunkiem dr Jadwigi Titz-Kosko.

Praca zawodowa i naukowa w Gdańsku

Po przybyciu do Gdańska Hlavy otrzymał od 1 lipca 1949 r. etat asystenta na Oddziale Chirurgii i Ortopedii Dziecięcej Akademii Lekarskiej (od 1950 r. Akademii Medycznej), której ordynatorem był ówczesny docent (od 1953 r. profesor) Alojzy Maciejewski (1904-1987). Specjalizację z chirurgii dziecięcej uzyskał w 1953 r. Z dniem 1 stycznia 1955 r. nastąpił podział Oddziału na Klinikę Chirurgii Dziecięcej, włączoną do Wydziału Pediatrycznego oraz samodzielną Klinikę Ortopedii (początkowo tylko dla dzieci), której prowadzenie objął przybyły z Warszawy prof. Zygmunt Ambros (1907-1963). Kliniki znalazły lokalizację na terenie Szpitala Miejskiego (potem Wojewódzkiego) im. M. Kopernika w Gdańsku. Wyjątkowa osobowość i zawodowo-naukowe zalety Ambrosa zafascynowały Hlavy, który pozostał w Klinice Ortopedii, gdzie w 1955 r. uzyskał specjalizację drugiego stopnia z ortopedii i chirurgii urazowej. W tym też okresie odbył kilkumiesięczny staż szkoleniowy w Klinice Ortopedii w Poznaniu u prof. Wiktora Degi. W 1960 r. obronił pracę doktorską na podstawie pracy *Operacyjne leczenie stopy porażennej*. Opiekunem jego doktoratu był ówczesny



Porucznik Bożena Michalska i podchorąży Antoni Hlavaty jako studenci medycyny, Lublin 1946 r.

kierownik gdańskiej Kliniki Ortopedycznej prof. Alfons Senger (1915-1991). Habilitował się w 1964 r. na podstawie rozprawy *Doświadczalne i kliniczne badania nad możliwością zapobiegania zrostom po szwie ścięgien*. Po odejściu w dniu 15 października 1967 r. profesora Sengera do Poznania, docent Antoni Hlavaty został mianowany kierownikiem Katedry i Kliniki Ortopedii AM w Gdańsku. Piastował to stanowisko do momentu przejścia na emeryturę 30 września 1990 r. W 1974 r. mianowano go profesorem nadzwyczajnym, w 1984 r. profesorem zwyczajnym. W trakcie jego kadencji jako kierownika Kliniki powstał Pododdział Chirurgii Ręki (1979 r.), Przykliniczna Poradnia Chirurgii Ręki (1982 r.) i Przykliniczna Poradnia Bólów Krzyża (1984 r.). Hlavaty był współautorem podręcznika pod redakcją prof. Z. Ambrosa *Zarys ortopedii ogólnej* i członkiem-założycielem Sekcji Chirurgii Ręki PTOiTr. Pod jego kierownictwem zespół Kliniki opublikował 321 prac naukowo-badawczych. On sam był autorem 61 publikacji naukowych, głównie z zakresu chirurgii rekonstrukcyjnej ręki, chorób i dysfunkcji stawu biodrowego i patologii kręgosłupa. Na podstawie własnych badań prof. Hlavaty sprecyzował wskazania do przeszczepiania ścięgien w niedowładach mięśni stóp w przypadku choroby Heine-Medina. W kolejnych badaniach opracował



Państwo Hlavaty na grani Tatr Wysokich, lato 1955 r.

metodę zapobiegania zrostom po szwie ścięgien, upowszechnił wykonywanie pierwotnych szwów i wolnych przeszczepów w urazowych uszkodzeniach ścięgien zginaczy palców ręki. W leczeniu bocznych skrzywień kręgosłupa metodą Harringtona, zastąpił oryginalny dystraktor zapadkowy bezpieczniejszym dystraktorem nagwintowanym. W tym okresie Klinika zajmowała się także zagadnieniami resekcji trapezoidalnej w leczeniu powolnego złuszczenia głowy kości udowej, zastosowaniem przeszczepu kości strzałkowej z równoczesnym użyciem gwoździa śródszpikowego Küntschera w leczeniu złamań trzonu kości udowej, osteosyntezą stabilną kości długich i dwuczęściową endoprotezoplastyką stawu biodrowego. W 1984 r. prof. Hlavaty, jako pierwszy w Polsce, opublikował wyniki operacyjnego leczenia kręgozmyku zwyrodnieniowego.

Prof. Hlavaty był opiekunem przewodów habilitacyjnych 5 lekarzy (J. Burka, J. Szczekot, M. Teleszyński, W. Dunaj, S. Mazurkiewicz) oraz 21 prac doktorskich (M. Laskowski, A. Ożga, K. Czerepak, E. Gładkowska-Bogotko, S. Mazurkiewicz, T. Wiśniewski, J. Peszkowski, Z. Borkowski, R. Okoniewski, A. Switoński, M. Mickiewicz, W. Wojtasik, E. Normant, M.T.W. Grabowski, A. Smoczyński, A. Antonowicz, B. Baczowski, J. Walerych, M. Krzemiński, R. Ostojki, K. Kolarz). Był ponadto recenzentem 12 przewodów habilitacyjnych, 15 prac doktorskich i autorem 14 opinii o nadaniu tytułu profesora. Pod kierownictwem prof. Hlavatego specjalizację ortopedyczno-traumatologiczną I stopnia uzyskało 26, a II stopnia 27 lekarzy. A. Hlavaty był członkiem zwyczajnym Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego (PTOiTr.) od 1952 r. Jego członkiem honorowym został w 1992 r.

Funkcje pełnione w zawodowych i naukowych instytucjach lekarskich, posiadane odznaczenia

Prof. Antoni Hlavaty pełnił przez wiele lat stanowisko konsultanta ds. ortopedii i traumatologii na teren województw: bydgoskiego (1961-1968) i gdańskiego (1968-1982). W latach 1983-1990 był przedstawicielem Nadzoru Krajowego ds. ortopedii i chirurgii urazowej na obszar Polski Północnej. W latach 1967-1979 był prezesem Oddziału Gdańskiego PTOiTr. W latach 1954-1958 był sekretarzem, a w latach 1978-1982 wiceprezesem Zarządu Głównego PTOiTr. W latach 1966-1975 był wiceprezesem Sekcji Chirurgii Ręki PTOiTr. oraz członkiem Międzynarodowej Federacji Towarzystw Chirurgii Ręki. Należał do Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Wchodził w skład Komitetu Redakcyjnego czasopisma *Chirurgia Narządów Ruchu i Ortopedia Polska*. W 1976 r. w Gdańsku zorganizował pamiętny Zjazd Naukowy PTOiTr.

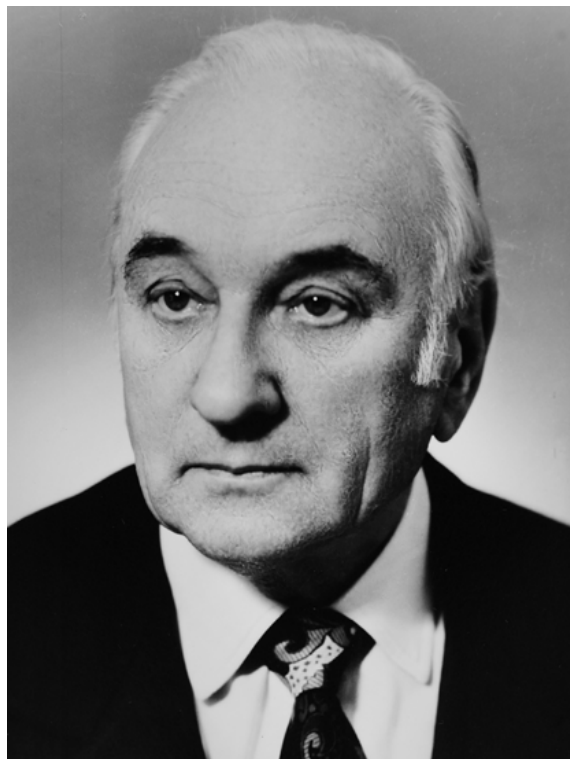
Profesor Hlavaty w swojej skromności nie zabiegał nigdy o tytuły, akademickie zaszczyty czy odznaczenia. W ważnych momentach nie uchylał się jednak od przejścia odpowiedzialności. Latem 1982 r., w 8 miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego, odwołany został ze stanowiska dotychczasowy rektor AMG prof. Mariusz Żydowo. Jego obowiązki przejął na czas stanu wojennego profesor generał Wiesław

Łasiński z Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi. Po opuszczeniu przez tego ostatniego Gdańska, do czasu nowych wyborów, władze partyjne i administracyjne powierzyły kierowanie Uczelnią internistce, profesor Barbarze Krupie-Wojciechowskiej. W 1984 r. w napiętej atmosferze społeczno-politycznej, nowym rektorem AMG wybrany został zdecydowaną większością głosów prof. Antoni Hlavaty, znany ze swojej prawości i uczciwości. Ponieważ jednak proponowani przez niego kandydaci na członków nowych władz Uczelni nie uzyskali akceptacji Komitetu Wojewódzkiego PZPR, prof. Hlavaty złożył rezygnację ze swojego stanowiska. Nowym rektorem została prof. Krupa-Wojciechowska. Tak zakończyła się administracyjna kariera prof. Hlavatego, do której zresztą nigdy się nie palił. Po przejściu w 1990 r. na emeryturę był jeszcze przez kilka lat zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin jako konsultant w Przyklinicznej Poradni Ortopedycznej oraz przez dwie kadencje (1990-1997) udzielał się bardzo aktywnie jako rzecznik odpowiedzialności zawodowej w Gdańskiej Izbie Lekarskiej.

Wśród odznaczeń profesora Hlavatego wyróżnić należy Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Komisji Edukacji Narodowej i Medal Zasłużonemu Akademii Medycznej w Gdańsku. Z okazji obchodów 60-lecia działalności Katedry i Kliniki Ortopedii w Gdańsku w 2013 r. wręczono mu odznaczenie „Zasłużony dla Polskiej Ortopedii i Traumatologii”. W trakcie VIII Zjazdu Polskiego Towarzystwa Chirurgii Ręki w Gdańsku we wrześniu 2015 r., uhonorowano prof. Hlavatego honorowym odznaczeniem „Laur Chirurgii Ręki”. Polskie Towarzystwo Wysokogórskie przyznało mu „Medal 100-lecia Polskiego Alpinizmu” (2003 r.).

Pozazawodowe pasje Profesora

Mieszkając w Kołomyi, już od wczesnego dzieciństwa Antoni Hlavaty zżyty był z górami i zafascynowany dziką, malowniczą przyrodą Karpat Wschodnich oraz góralskim folklorem ich huculskich mieszkańców. W Gdańsku już od początku lat 50. XX wieku zaczął systematycznie uprawiać turystykę i wspinaczkę wysokogórską, najpierw w Tatrach, a potem także w Alpach. W 1966 r. brał udział w zdobyciu Matterhornu. Był jednym z założycieli Klubu Wysokogórskiego Trójmiasta (KWT), któremu prezesował w latach 1959-1969. Do dziś jest członkiem honorowym, który nadal bardzo prężnie działa. Czasami we wspinaczkach towarzyszyła mu żona Bożena. Państwa Hlavatych łączyło również umiłowanie muzyki. Profesor jest wielkim znawcą muzyki, grał na skrzypcach. Jego żona – dr Bożena Hlavaty, była bardzo uzdolniona muzycznie. Jeszcze przed studiami medycznymi ukończyła Konserwatorium Muzyczne w klasie wiolonczeli i koncertowała. Gdy tylko było to możliwe, podróżowali samochodem po Europie, zwiedzając liczne miasta i ich zabytki, odwiedzali muzea i teatry operowe. W podróżach do Włoch, Szwajcarii, Francji i Hiszpanii często towarzyszył im syn, Krystian Piotr. Dysponując, w socjalistycznym wtedy państwie, skromnymi tylko środkami finansowymi, musieli zazwyczaj korzystać z własnego namiotu i tanich kempingów. Należy podkreślić, że prof. Antoni Hlavaty imponuje wszech-



Prof. Antoni Hlavaty w latach 80. XX w.

stronną wiedzą humanistyczną, znajomością literatury i sztuki. Przedmiotem jego szczególnych zainteresowań od dawna są zagadnienia z zakresu filozofii katolickiej, teologii i etyki lekarskiej. Duchowym wzorcem dla Profesora jest przede wszystkim postać papieża Jana Pawła II (Karola Wojtyły), również miłośnika gór.

Podsumowanie

Profesorowi Antoniemu Hlavatemu przypadł w udziale stosunkowo rzadki w zawodzie chirurga przywilej długowieczności, jakkolwiek życie nie szczędziło mu wszelkiego rodzaju przygód i niebezpieczeństw, godnych filmowego scenariusza. Wychodził z nich zazwyczaj obronną ręką, co przypisuje szczególnej opiece Opatrzności. Osobowość profesora Antoniego Hlavatego ukształtowały przede wszystkim ciepła i wysoce kulturalna, polska patriotyczna atmosfera jego rodzinnego domu, wielojęzyczność i wielokulturowość otoczenia w którym wzrastał, nauki wyniesione z polskiego Gimnazjum im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyi, dramatyczne przeżycia wojenne, trudne lata powojenne oraz wieloletnia, intensywna praca zawodowo-naukowa w Gdańsku. Jak sam twierdzi, swoich górskich wypraw nie traktował jako sportu wyczynowego, ale jako relaks i sposób na kształtowanie w sobie odwagi i innych cech potrzebnych w trakcie przeprowadzania operacji. Profesor Hlavaty poświęcił medycynie ponad 50 lat swojego pracowitego życia. Dzierżył ster Kliniki Ortopedycznej Akademii Medycznej w Gdańsku ponad 23 lata. Głównie jego i doc. J. Szczekota zasługą (obydwaj rodem z Galicji) było stworzenie w Klinice prawdziwie rodzinnej i koleżeńskiej atmosfery. Pod ich przewodnictwem regularnie wyjeżdżaliśmy na całodniowe, weekendowe biwaki nad wodą w po-



Prof. A. Hlavaty w gronie zespołu Kliniki po nominacji na profesora nadzwyczajnego, Gdańsk, 1974 r.

bliskie, piękne kaszubskie lasy, grając tam w piłkę, spacerując, pływając, piekąc kielbaski przy ognisku, śpiewając, no nie stroniąc od kieliszka wina. Te wyjazdy „na przyrodę” były doskonałą okazją do swobodnych, szczerych rozmów i rozładowały napięcia lub konflikty, które z natury rzeczy co jakiś czas w każdym zespole powstają. Wszystkie rocznice, sukcesy i awanse kierownictwa Kliniki i asystentów były wspólnie świętowane, zazwyczaj w „Klubie Kopernik”, w podziemiach naszego szpitala. Profesor Hlavaty wychował wiele pokoleń młodych lekarzy nie tylko na świetnych lekarzy -specjalistów, ale także na wartościowych ludzi o wysokich zaletach moralnych. Dla swoich uczniów, do których zaliczają się autorzy niniejszej publikacji, pozostaje nadal wzorem doskonałego lekarza i szlachetnego człowieka o wielkiej wiedzy i wyjątkowej kulturze osobistej. Nauczył nas nie tylko ortopedii, ale i etycznego podchodzenia do pacjenta, pokory wobec życia i śmierci.

W *Gazecie AMG* nr 10/2017 r. (s. 41) prof. J. Suchorzewska i dr L. Birn opublikowali aktualne refleksje profesora Hlavatego o medycynie, których fragment godzi się tutaj zacytować: [...] *Medycyna jest nie tylko rozbudowanym kompleksem nauk medycznych, ale również sztuką. Zarówno jako nauka jak i jako sztuka łączy się z etyką. Z tego to powodu jest tak wysoko ceniona w aksjologicznej hierarchii różnych zawodów. [...] Zawód lekarza jest nieubłaganym sprawdzianem kwalifikacji moralnych. Lekarzowi nie wolno być niewrażliwym na moralne wartości i ich hierarchię. Dlatego za największą zaletę lekarza należy uznać obowiązek nadawania swej pracy zawodowej wymiaru duchowości i pogłębiania swego człowieczeństwa. Oznacza to kierowanie się zawsze uprzejmością i życzliwością, które pozwolą choremu odczuć, że jest człowiekiem wśród przyjaznych mu ludzi. Medycyna bez sacrum nie istnieje. Kliniki, szpitale, a zwłaszcza sala operacyjna powinny być „ziemią świętą”, ponieważ tam dokonują się czyny, które*

za podmiot swojego działania mają drugiego człowieka. Jest to miejsce wymagające od chorego ofiary, zaś od lekarza poświęcenia i bezgranicznego ofiarności. [...] Szczególnie na sali operacyjnej lekarz uświadamia sobie swoje powołanie, poznaje samego siebie, swoje wnętrze, swoje możliwości i swoją niewystarczalność. Dlatego do sali operacyjnej należy wkroczyć jak do świątyni, bez egoizmu, pychy, zarozumiałości, przygotowany i oczyszczony, z pokorą i ciszą.

Drogi Panie Profesorze! Dziękujemy Ci najserdeczniej za Twoje wybitne zasługi dla gdańskiej oraz polskiej ortopedii i traumatologii, dla Akademii Medycznej w Gdańsku i dla Twoich uczniów. Pozostaniesz dla nas na zawsze wielkim autorytetem, jako lekarz, naukowiec i człowiek. W 98. rocznicę urodzin życzymy Ci dużo zdrowia, sił, optymizmu i dalszej aktywności.

Michał T.W. von Grabowski, em. ordyn. Kliniki Ortopedii,
Edith-Stein-Fachklinik, Bad Bergzabern, Niemcy,
Tomasz Mazurek, kierownik Kliniki Ortopedii
i Traumatologii Narządu Ruchu GUMed

Piśmiennictwo

- Makarewicz W.: *Nestor gdańskich ortopedów*. *Gazeta AMG*, 5/2014, s. 22-25.
Mazurek T.: *60-lecie działalności Katedry i Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego*. Wyd. Exemplum, Poznań-Gdańsk, 2013 r.
Grabowski von, M.T.W., Mazurek T.: *Profesor Józef Szczekot (1932-1997)*, [w:] *Historia gdańskiej ortopedii i traumatologii*. Wyd. Exemplum, Poznań, 2017 r.

Od redakcji

Niniejszy tekst, za zgodą redakcji, jest skróconą i przeredagowaną wersją artykułu opublikowanego w języku angielskim: Michał T.W. von Grabowski, Tomasz Mazurek *Professor Antoni Hlavaty – an outstanding orthopaedic surgeon and scientist from Gdańsk*. In celebration of his 98th birthday; *Chir. Narządów Ruchu Ortop. Pol.*, 2018; 83 (2) 66-72.